

OPADŁY KWIAT

Przesilenie rządowe we Francji, którego ofiarą padł kierujący od roku polityką francuską Leon Blum zakończyło się utworzeniem nowego rządu, kierowanego przez Chautempsa z grupy socjalistycznych radykałów, i opartego dalej na parlamentarnej większości rządu ludowego. Na pozór więc nie zmieniło się wiele, prócz zmiany na stanowisku premiera pozostał we Francji ten sam „czerwony” rząd.

A jednak to ustąpienie Bluma może mieć bardzo duże na przyszłość znaczenie i w żadnym wypadku nie może być traktowane jako zwykła zmiana personalna w rządzie. Okazało się bowiem przy tej okazji dowodnie, jak małym zaufaniem i autorytetem cieszył się po roku rządów rząd socjalistyczny i jak wielkie rozdziewiki ideowe i polityczne panują w łonie „jedynolitego” rzekomo frontu ludowego — rozbieżności, które każdej chwili obalić mogą na nowo uformowany z takim trudem obecny gabinet francuski.

Wysunięcie na premiera Chautempsa dowodzi zaistnienia we francie ludowym faktycznego kompromisu, mającego umożliwić dalsze trwanie rządów czerwonych. Jest to „łatanie” sztucznymi kombinacjami personalnymi coraz większej próżni, w jakiej znajduje się od pewnego czasu czerwony reżim francuski.

W innych państwach jesteśmy świadkami umocnienia swej pozycji przez rządy narodowe i silniejszego opierania się przez nie na społeczeństwie. W socjalistycznej Francji jest to na odwrót: wszelkie bowiem rządy oparte na niszczylielskich instynktach muszą się coraz to oddalać od narodu.

Przerwana „pauza”

(Korespondencja własna „ABC”)

Paryż, w czerwcu 1937

Sytuacja wewnętrzna Francji uległa od czasu objęcia rządów przez front ludowy tak wielkiemu rozprężeniu i napięciu, że sam Blum uznał przed kilku miesiącami za stosowne ogłoszenie politycznej „pauzy”. W zaognionej sytuacji uczuła się bowiem w pierwszym rządzie zagrożonym sam socjalistyczny premier, po nieważ, nie rozumiejąc, że na demagogii i zaszczepianiu wzajemnej nienawiści trudno mu będzie samemu się utrzymać. I dla tego ogłosił do społeczeństwa francuskiego wezwanie do spokoju i zlagodzenia wewnętrznych walk, szkodliwych dla gospodarki i dla prestiżu Francji. To było znane ogłoszenie przez niego „pauzy” politycznej, na którą zgodzili się po prostu nawet i komuniści.

Zbiegła się z nią Wystawa Paryska, obliczona przede wszystkim na zagranicę i na sowite opromienianie poczynionych przez wszystkich niemal Paryżan wkładów i inwestycji. I dlatego — żeby nie odstraszać zagranicznych turystów i ich portfeli, — nastąpił w rozgorzałej atmosferze Francji cichy układ między wszystkimi ugrupowaniami politycznymi, że na czas Wystawy wstrzymane zostaną, — z jakiegokolwiek by miały pochodzić strony, — wszelkie ostrzejsze wystąpienia i usiłowania zmiany istniejącego stanu. Nie oznaczało to bynajmniej jakiejś swoistego rodzaju konsolidacji politycznej Francji i zlagodzenia antagonizmów, — a jedyn-

nie na bardzo materialistycznych przesłankach opartej umowy o zawieszeniu broni: nikt dziś we Francji nie wątpi, że prędzej czy później dojdzie napewno do decydującej i zgrzywki między „czerwonymi” i narodowcami, rozgrywkę tę jednak realni Francuzi odłożyli na później, dopiero po wykorzystaniu okresu wystawy. Najprzód zarobimy trochę na wystawie i zwiędających ją turystach, a potem możemy, — a na wet i musimy, — rozstrzygnąć jak ma być Francja w przyszłości, komunistyczna, czy narodowa, — oto jest lapidarne określenie wewnętrznej nastawienia przeciętnego Francuza.

Ani jednak „pauza” przerażonego Lejby Bluma, czującego się coraz niepewniej między młotem czerwonym i opozycyjnym wadłem, ani też realno — życiowe związki z wystawą obliczenia „szarego” Francuza, nie stały się dostateczną przeciwwagą dla wytworzonego przez rok rządów czerwonych politycznego zamieszania i wznieconych nienawści. Stompromit wany za „nie żydowsko — socjalistyczny” rząd Bluma „otrącił” zapewne sobie „malnego” chociażby zaufania, potrzebnego dla kierowania Francją, chociażby przez „przejściowy” okres politycznej „pauzy” i „wystawowych” zarobków.

I w tym znajdujemy wytłomaczenie dla niespodziewanego kryzysu „rządu” „ręnego”, wywołanego przeciwdziałaniem się senatu finansowym projektem rządowym i odrzuceniem ich przynajmniej większością głosów.

Niewiadomo dziś jeszcze, jaki będzie ostateczny rezultat i koniec konfliktu. Niezależnie jednak od tego stwierdzić trzeba, że ostatecznie wypadki parlamentarne i wywołane nimi echa uliczne, spowodowane przez komunistów, — raz jeszcze dowiodły bardzo wyraźnie niestałości rządu socjalistycznego i kruchości podstaw, na których się on opiera. Podstawami tymi jest parlamen-

tarny sojusz z komunistami oraz wzniecenie w masach rozprężenia i demagogii. A to są podstawy dla każdego rządu nader niebezpieczne i obosieczne. Stare przysłowie: „kto wiatr sieje, ten burzę zbiera”, sprawdziło się więc jeszcze przed zakończeniem wystawy, — na skórze Lejby Bluma.

Jan Majewski

Warunki wyjazdu Na Kongres Chrystusa Króla

Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, mającego się odbyć w dniach 25—29 czerwca 1937 r. w Poznaniu komunikuje co następuje:

Cena indywidualnej karty uczestnictwa w Kongresie wynosi 10 zł, dla studentów 3 zł. Karta ta uprawnia do wstępu na obrady, do wstępu bez dopłaty na wystawę starożytności liturgicznych w Muzeum Archidiecejalnym oraz do wstępu na miejsca rezerwowane w czasie nabożeństwa inauguracyjnego, Mszy św. pontyfikalnej na Placu Wolności oraz w czasie końcowej manifestacji przed Pomnikiem Serca Jezusowego.

Karta wstępu uprawnia także do uzyskania za dopłatą 0.20 zł. indywidualnej niższej kolejowej. Niższe należy przedłożyć już przy wyjeździe z miejsca zamieszkania do ostatecznego w kasie biletowej. Po wykupieniu pełnego biletu do Poznania uzyskać można w drodze powrotnej bilet bezpłatny. Ilość niższych indywidualnych jest ograniczona.

Kartę wstępu na Kongres oraz niższe kolejową, indywidualną nabyć można w Naczelnym Instytucie Akcji Katolickiej, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, w Diecezjalnych Instytutach Akcji Katolickiej oraz w oddziałach Polskiego Biura Podróży „Or-

bis”. Naczelny Instytut A. K. wysyła także listownie za zaliczeniem pocztowym lub po wpłaceniu sumy 10.20 zł. oraz kosztów portywnych na konto w P. K. O. nr. 213.737, z zaliczeniem na co przekazaną sumę przeznaczoną.

Bilety wstępu na poszczególne plenarne zebrania Kongresu kosztują 1 zł., na inaugurację 2 zł. Nabyć je można przy kasie w Auli Uniwersyteckiej.

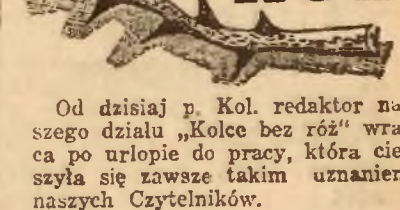
Kwatery dla przyjeżdżających na Kongres będą zapewnione, zarówno masowe (w szkołach, w halach targowych) oraz indywidualne (w domach prywatnych). Ceny indywidualnych kwaterek w domach prywatnych ustalono w następującej wysokości: jednoosobowe od 2 — 4 zł., dwuosobowe od 3 — 5.50 zł. Ceny w hotelach i pensjonatach od 6 — ca 12 zł. Na hotele i pensjonaty nie należy liczyć, gdyż przeważnie zostały już na okres Kongresu zamówione przez gości zagranicznych. Zgłoszenia w sprawie kwaterek należy kierować pod adres Komisji Kwaternkowej Kongresu, Poznań, ul. Marsz. Focha 18, Biuro Targów Poznańskich. W czasie Kongresu czynne będzie biuro kwaternkowe na Dworcu Głównym, gdzie należy zgłaszać się zaraz po przyjeździe.

Ozon i Związek Młodej Wsi Kulisy niedzielnego kongresu

Rezolucje ideowe Związku Młodej Wsi odczytane przez prezesa tej organizacji p. Gierata, odbiegały znacznie od tekstu przygotowanego przez komisję ideową Związku, która obradowała na kilka dni przed zjazdem. Rezolucja uległa zmianie szczególnie w punkcie dotyczącym stosunku do religii i kościoła oraz w zbyt jaskrawym tonie wysuwania naprzód interesu klasowego. Czynniki decydujące uzależniły wię-

cie udziału w uroczystości od przeprowadzenia tychże zmian. I tak z deklaracji i manifestacji przygotowanych przez elementy antyżonowe wykreślono ustępy najbardziej niezgodne z deklaracją p. Koca. Przy tej okazji należy zauważyć, że jedną chwilą w ciągu całej uroczystości, której manifestacja miała charakter żywości, była reakcja na ten ustęp rezolucji, który poświęcony został kwestii żydowskiej.

KOLCE BEZ RÓŻ



Od dzisiaj p. Kol. redaktor naszego działu „Kolce bez róż” wraca po urlopie do pracy, która cieszyła się zawsze takim uznaniem naszych Czytelników.

50 PROC. PROGRAMU

Program nareszcie przepe-dzonego Bluma streszczał się krótko: jaknajmniej robić — jaknajwięcej zarabiać!

Wystawa, która będzie gotowa za rok, jest ilustracją tych zdrowych zasad: robotnicy albo strajkowali, albo pracowali — z założonymi rękoma.

Lepistwo, nieróbstwo, nawalanie czasu są dziś we Francji powszechne. Zarobki nie wzrosły, a wobec coraz większej drożyzny właściwie maleją.

Podczas swych rządów Blum zrealizował tedy tylko pierwszą połowę swego programu. Komuniści będą krzyczeć, że i to wielki sukces.

Z ŁACHADEMI

Zamiast 15 będzie się teraz narażać na śmieszność 21 ludzi pióra. Senator i twórca najbrzydszych rzeczy w Polsce — Jastrzębowski wspominał o niedostatku w jakim żyli nasi wieszczowie i wołał by teraz błęd naprawić przynajmniej akademikiem sule pensji.

Mickiewicz, Malczewski, Słowacki istotnie byli biedni. Aby błęd naprawić Leśmian, Kleimier, Kaden zostaną bogato uposażeni.

DWIE WIZYTY

Biskup poznański robi obece nie objadł swej diecezji, wizytuje każdą parafię. W niedziele był w Pniewach, ludność po budowała tuki triumfalne, zebrała tłumnie na ulicach obrzuciła powóz biskupa kwiatami, wiałowała.

— No czy to nie zgroza, mócił służbisty policjant, niedawno był tu pan starosta na inspekcji i nie — żadnych łuków, owacji, radości. Ludzie się zachowywali jak codzień, jakby nikt ważny nie przyjechał. A przecie to był sam pan starosta. (kol.).

„POLSKA” MUZYKA I „POLSKI” TANIEC

Już wkrótce przybyć ma do Polski król rumuński Karol. Prace przygotowawcze zmierzające do uroczystego przyjęcia rumuńskiego monarchy są w pełnym toku.

Ponieważ król Karol interesuje się polską muzyką i tańcem, zaangażowano orkiestrę rasowego „Polaka” p. Bodensztajn — Bodelickiego, oraz balet nie mniej rasowej p. Prusickiej. P. Bodensztajn reprodukuje ma przed królem Karolem polską muzykę ludową, p. Prusicka zaś popisuje się baletem ze swym baletem w Łazienkach.

Musimy wyrazić wielką obawę, czy balet p. Prusickiej w takt orkiestry p. Bodensztajna nie zacznie tańczyć zamiast Kujawiaka lub mazurki... rytualnego majufesa. Król rumuński zaś będzie przekonany, że odbywa podróż do „ziemi obiecanej”, lub na Madagaskar. (Zasl.).

Wspaniały rozwój oświaty narodowej wykazał sejmik T.C.L. w Poznaniu

Najstarsza a najżywoniejsza na terenie województwa zachodnich organizacja oświatowa T. C. L. przeżywała w dniu 13 b. m. wielkie chwile: XXVII Sejmik oświatowy, który niewątpliwie będzie miał duże znaczenie dla kierunku dalszej pracy T. C. L.

Starszy T. C. L-owcy twierdzą, że nie pamiętają tak owocnych, zgodnych i pełnych powagi obrad od wielu lat. Sejmik wykazał, że T. C. L. to siła, która zaczyna odgrywać poważną rolę w budowaniu nowego ładu w Polsce. W obradach Sejmiku, jak i Zjazdu Delegatów tego samego dnia, wysunęły się na czoło następujące zagadnienia:

- 1) znaczenie oświaty w obronie kraju,
- 2) stosunek T. C. L. do oświaty pozaszkolnej,
- 3) udział młodych w pracy T. C. L.

OŚWIATA W OBRONIE KRAJU

Pod powyższym tytułem wygłosił referat kpt. Ziemiński Zwracał uwagę na konieczność głębokiego uświadomienia narodu, wyrobienia charakteru i umysłu przedpoborowych. Zadanie to winno spełnić TCL. Wszyscy zebrani na Sejmiku w liczbie około 300 delegatów przyjmowali gorąco wywody przedstawiciela armii. W licznych głosach podnoszono konieczność przygotowania wewnętrznego do przyszłej wojny i konieczność przeniknięcia narodu duchem żołnierskim.

T. C. L.

A „OŚWIATA POZASZKOLNA”

Sprawa tych dwóch instytucji oświatowych, działających na tym samym terenie, była żywo dyskutowana. Cenne wyjaśnienie złożył kurator okręgu szkolnego p. Jakóbiec, który oświadczył, że oświa-

ta pozaszkolna przy kuratorium pełni funkcję, zastępczą w tych miejscowościach, gdzie społeczeństwo samo nie wytworzyło samodzielnego ruchu oświatowego. Z chwilą jednak powstania takiego ruchu Oświata Pozaszkolna wycofuje się.

MŁODZIEŻ W SZEREGACH T. C. L.

Na Sejmiku w roku bieżącym po raz pierwszy został wygłoszony referat przez przedstawiciela młodzieży akademickiej p. Stefana Gołachowskiego wiceprezesa Akad. Koła T. C. L. Prelegent scharakteryzował postawę ideową młodego pokolenia Polski, jego cechy zasadnicze, wymieniając: — idealizm w pracy politycznej i społecznej, uwidaczniający się najwyraźniej w kreśleniu wizji Wielkiej Polski, radykalizm w dążeniu do przemian ustrojowych i wewnętrznych w duchu narodowym.

Bojowe ustosunkowanie się do wrogów: żydów, masonerii, komunizmu, dążenie do zjednoczenia wszystkich w Narodzie zorganizowanym w imię spełnienia zadań historycznych, jakie przed nim stoją.

„Młodzi” — mówił m. in. p. Gołachowski — widzą w T. C. L. jedną z najważniejszych dróg do realizacji idei Wielkiej Polski, bo przecież TCL stawia sobie jako naczelne zadanie: zaprowadzenie Nowego Ładu, którego treścią będzie człowiek pracy twórczej, wolny, harmonijnie rozwinięty, o wysokiej etyce, wynikającej z ducha nauki katolickiej i tradycji narodowej”. Zebrani z entuzjazmem przyjęli szczere i silne słowa przedstawiciela młodzieży akademickiej. Przewodniczący Sejmiku ks. prałat Turzyński wzniósł

okrzyk na cześć młodych, biorących tak żywy udział w walce o lepszą Polskę, który wszyscy zebrani gromko powtórzyli. (Szczep.).

Zydzi wpadają w przestępczy szal „ABC” wysyła żydów do wszystkich diabłów Walka z żydami — narodową zastługą

Zydzi mają nowy powód do płaczu: Częstochowe. Żydowski „Nowy Dziennik” pisze:

„Jesek Pedrak nie umie czytać ani pisać, to też pewnie nie czyta ani „ABC”, które wysyła go codziennie do wszystkich diabłów, ani też „Gazety Polskiej”, która to robi w sposób pozornie wykwiniejszy. Ale stawiamy sto na jeden, że tragarz Jesek Pedrak urośnie w opinii antysemitki do rządu herolda jakiegoś tajnej naczelnej instytucji międzynarodowego żydostwa, że pewnie otrzymał pieniądze z Ameryki lub skądśkolwiek na zastrzeżenie Stefana Barana w Częstochowie i że wszystko to stało się z winy całego żydostwa. Zdziwilibyśmy się nawet, gdyby w inny sposób tłumaczone było całe to zajście między dwoma tragarzami.

Zydzi starają się z góry osmieszyć komentarze prasy polskiej. Nie zdołają jednak zmniejszyć głębokiego przekonania całego społeczeństwa polskiego, które uważa, że zbrodnie żydowskie są wynikiem pewnej psychozy, jaka opanowała społeczeństwo żydowskie.

„Hajnt” budzi odwagę

To, że żydzi stracili równowagę — chciana przyznaje żargonowy „Hajnt”, który jednocześnie tak pisze:

Co nam pozostaje do zrobienia, jest — obudzić odwagę żydowskich mas, pokrzepić ich wiarę i nadzieję na lepszą przyszłość, zorganizować między nimi samopomoc wszędzie, rozpedzić chmury rozpacz, które się zebraly nad naszymi głowami. To jest zadanie tych wszystkich, którzy na każdym kroku spotykając się z nienawiścią, złą wolą krzywdą, niesprawiedliwością i uciskiem, muszą stracić swoją psychiczną równowagę, swoją wiarę w ludzi, swoje zaufanie do społeczeństwa. W tym zwątpieniu i rozpacz traci się respekt dla własnego i dla obcego życia. I jednostki o słabszej, moralnej budowie, dziś mogące się poddać temu, co się

dzieje naokoło nich, wpadają w stan rozdrażnienia i są skłonni przy każdej okazji wpaść w dziki, przestępczy szal.

Zydzi przeciwko sądom i adwokataturze

A p. Hartglas w tymże żargonowym „Hajnie” atakuje znowu sądy i adwokataturę polską: „Żydowskie procesy” stworzyły u nas jeszcze jedną trybunę do rozszerzenia antysemityzmu, do podżegania przeciwko żydom, do zastraszania umysłom ludu. Na każdy proces idzie delegacja z jednej i tej samej grupy politycznej, i w łogach obronców albo powodów cywilnych szkalują oni publicznie naród żydowski, wysmiewają żydowską religię, opowiadają o żydach niestworzone historie, bardzo często bez żadnego związku z samym procesem — podżegają przeciwko żydom, sieją nienawiść ku nim, wprost prowokują dalsze ekscesy przeciwko żydom. Nasza procedura karna jest bardzo liberalna i bardzo często nawet śmiały i doświadczeni przewodniczący nie może przerwać antysemitki mowy, aby nie stworzyć motywu kasacji. I tak do prasy, do mitingów, do niektórych posiedzeń parlamentu i niektórych wystąpień książkowych doszły jeszcze „Żydowskie procesy” jako materiał do podżegania. Także stosunek polskiego społeczeństwa do tych żydowskich procesów jest całkiem inny, niż stosunek rosyjskiej opinii publicznej. Polska prasa, z bardzo małymi wyjątkami, nie solidaryzuje się z bitymi żydami, tylko z bijącymi „bohaterami” i ich obrońcami i w wypadkach indywidualnych

przestępstw pojedynczych żydów jest ona pierwsza, co rzuci oskarżenie, że to są tylko agenci żydowskiej gromady, Polska inteligencja milczy i przygląda się z uśmiechem; tylko poszczególne, śmiały ludzie waha się rzucić słowo protestu przeciwko takim zjawiskom, ale oni otrzymują jako odpowiedź tylko pełną porcję oszczerstw i ich pojedyncze głosy są topione w powszechnym milczeniu. Stan adwokacki nie odwraca się od żydów i „żydowskich procesów”. Tylko coraz więcej je popiera. U nas stało się to prawie narodową zasługą występować jako obrońca jakiegoś pogromczyka, albo wypowiadanie najpodlejszych gwałtów przeciwko żydom jako powód cywilny.

Już niedługo nie będzie wolno żydom pisać w ten sposób.

Popyt

na carskie banknoty

LONDYN, 22.6. „New York Herald” donosi, że ostatnio daje się zauważyć wzmożony popyt na rosyjskie carskie banknoty. Fakt ten uzasadnia się powszechnym przekonaniem, że ustrój sowiecki wkrótce zostanie obalony.

Walka z kościołem w Niemczech Aresztowanie 8 pastorów

BERLIN, 21. 6. W niedzielę przemawiał w Monachum przewodca tamtejszego okręgu partyjnego i minister wychowania w Bawarii Wagner. Polemizuje z „Osservatore Romano” na temat usuwania duchownych wychowawców w Niemczech. Minister Wagner stwierdził, że zamknięcie wielu klasztorów zakładów naukowych. Poza tym Wagner zarządził usunięcie wychowawców duchownych ze szkół państwowych, polecając zastąpienie ich siłami świeckimi.

Dotychczas usunięto 670 duchownych wychowawców na ogólną liczbę 1600 pracujących w r. 1933.

BERLIN, 21. 6. Jak się dowiadujemy, aresztowano ostatnio 8 proboszczów ewangelickich. Nie-

których spośród aresztowanych, jako chorych umieszczono w szpitalu więziennym w Moabie.

Katastrofa samochodowa

Ofiarą katastrofy samochodowej padł znany lekarz Dr. Józef Pawlak. Dr. Pawlak w towarzystwie kilku osób wybrał się na wycieczkę do Kruszynki. Za Mątwami auto w całym pędzie wpadło na drzewo. Prowadzący samochód Dr. Pawlak poniósł śmierć na miejscu, dwie osoby, mianowicie p. Tomczakówna i p. Twardosz doznali ciężkich obrażeń. W stanie niemal beznadziejnym przewieziono ich do szpitala. Pozostałe dwie osoby doznały nieznacznych obrażeń.

„Stalin jest agentem Hitlera”

Rewelacyjne ułotki na ulicach Moskwy

HELSINGFORS, 22. 6. W Moskwie i innych miastach Związku Sowieckiego są rozrzucone ułotki treści następującej:

„Stalin pracuje dla Hitlera. Najlepsi oficerowie czerwonej armii zostali zamordowani, a miejsce ich zajęli poldziuci. W

ten sposób Stalin niszczy armię, wysławiając tym przysługę Niemcom. Cała Europa wkrótce to spostrzeże. Ostatnie morderstwa, to nowy akt zdrady ze strony Stalina. Zemsta za zamordowanych”.